20 LECIE SZKOŁY

z archiwum

gazetki szkolnej

Echo Trójki

Zespół Szkół Nr 3
im. Jana Kochanowskiego
w Wyszkowie

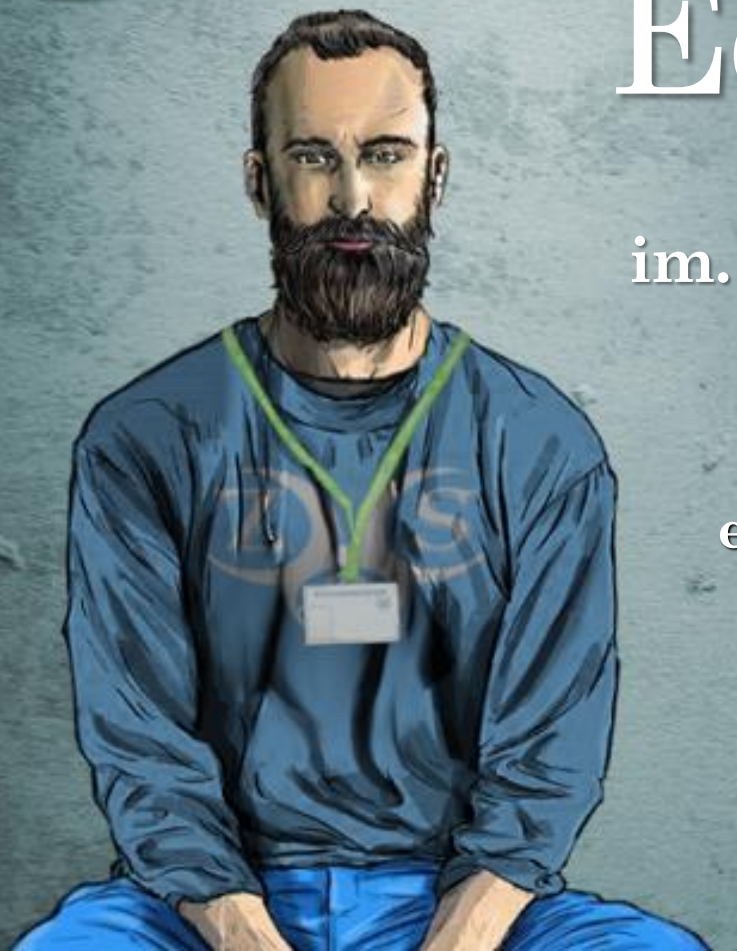

echotrojki.zs3-wyszkow.pl

Z archiwum „Echa Trójki” na 20-lecie ZS3

20 lat Zespołu Szkół Nr 3 to także dwie dekady redagowania gazetki szkolnej „Echo Trójki”. Zaczynaliśmy od formy drukowanej w 2005 roku, a od 2011 roku gazetka ukazuje się formie cyfrowej na stronie internetowej szkoły. Szata graficzna i koncepcja funkcjonowania zmieniały się wielokrotnie, jak zmieniały się pokolenia uczniów, nauczycieli oraz świat wokół nas. Zawsze jednak zespół redakcyjny gromadził młodzież wyjątkowo uzdolnioną, niepokorną, pełną zapału i pomysłów. Szkolni dziennikarze mieli tu możliwość pokazania swoich pasji, dzielenia się zainteresowaniami, podróżami, historią, kuchnią, muzyką, ale także wyrażali opinie na bardzo kontrowersyjne tematy.

Recenzowali książki, filmy, gry komputerowe, przeprowadzali wywiady i ankiety. Mieli odwagę pokazywać swoje literackie dokonania publikując opowiadania i teksty poetyckie. W trakcie tych 20 lat nad młodymi dziennikarzami czuwali życzliwie opiekunowie: **śp. Magdalena Królikowska**, **Adam Zając**, **Adam Spinek**, **Adam Przybysz**, **Wojciech Rogulski**, **Agata Marciniak**, **Agata Zawadzka** oraz **Karol Łapiński**. W imieniu redakcji wszystkim współpracownikom bardzo serdecznie dziękuję.

Agata Zawadzka

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Jakie były Pani wyobrażenia o pracy dyrektora przed objęciem stanowiska i jak wyglądała konfrontacja z rzeczywistością?

Elżbieta Michalik: 10 lat temu, kiedy Zespół Szkół Nr 3 wyłaniał się ze struktur CKU, miałam już mini doświadczenie dyrektorskie, ponieważ wcześniej byłam już dyrektorem Szkoły Podstawowej w Adelinie, a później przez rok wicedyrektorem w CKU. W CKU odpowiadałam za szkoły młodzieżowe. Nabyłam tam trochę praktyki, zdążyłam zapoznać się ze strukturą szkoły i obowiązkami dyrektora.

Jednak po objęciu stanowiska, kiedy szkoła już się wyłoniła i została jednostką samodzielną, to praca dyrektora przerosła moje wyobrażenia. Był to rok przełomowy. Okazało się, że młodzieży jest bardzo dużo, zespół składał się z 3 oddziałów. W szkole był tylko jeden wicedyrektor - pan Adam Mickiewicz. Mieliśmy całą masę dokumentów, które musieliśmy wypełniać, ponieważ w tym roku odbywała się stara i nowa matura. Trochę mnie to przerastało, ale zawsze mogłam liczyć na pomoc innych dyrektorów, którzy wtedy tą szkołą zawiadywali.

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Proszę podzielić się wspomnieniami z pierwszego roku pełnienia funkcji dyrektora Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie?

Elżbieta Michalik: Był to wyjątkowy rok ponieważ w tym czasie w szkole było 5 klas maturalnych, które realizowały stary program i klasy, które obowiązywała już nowa podstawa programowa. Z tego powodu mieliśmy dwie studniówki oraz dwie różne matury. Stary egzamin dojrzałości pisało się i sprawdzało w szkole, a nowy wysyłano do sprawdzenia poza szkołą.

Bardzo przeżywałam te egzaminy maturalne, ponieważ dyrektor jest odpowiedzialny za bardzo wiele spraw, z których zapewne nie wszyscy zdają sobie sprawę. W pierwszym roku pracy dyrektora ZS3 nie było jeszcze pedagoga szkolnego, który obecnie bardzo nam pomaga. Razem z panem Mickiewiczem sami rozwiązywaliśmy problemy wychowawcze, co również nie było łatwe. Pierwszy rok był bardzo trudny i wyjątkowy zarazem, trzeba było poradzić sobie z pracą na kilku frontach, ale wspólnie z wicedyrektorem udało nam się wszystko poukładać.

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Jak zmieniła się szkoła na przestrzeni 10 lat?

Elżbieta Michalik: Przede wszystkim zmieniła się baza lokalowa szkoły. Dobudowana została hala sportowa i 4 nowe sale lekcyjne. Część administracyjna, dyrektorzy, zostali przeniesieni do nowej części szkoły. Powstała widownia. Wszystko to znacznie ułatwiło nam pracę. Udało nam się ułożyć zajęcia na jedną zmianę, a nie rano i popołudniu, tak jak było wcześniej. Wprowadzone zmiany zdecydowanie poprawiły komfort nauczania.

Olga Ostrowska: Proszę wymienić atuty naszej szkoły?

Elżbieta Michalik: Przede wszystkim jest to bezpieczna szkoła, z przyjazną atmosferą. W porównaniu do innych szkół nasza odznacza się świetną bazą lokalową i wyposażeniem pracowni. Pracuje tutaj dobrze przygotowana i otwarta dla uczniów kadra pedagogiczna

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Co uważa Pani za swój największy sukces w pracy?

Elżbieta Michalik: Moim zdaniem, każdy dzień w życiu dyrektora jest ważny i każdy z nich przynosi jakiś sukces. Powodzenia moich uczniów lub kadry nauczycielskiej są też dla mnie wygraną. Gdybym jednak miała podsumować moją pracę i wybrać ten jeden, najważniejszy, na pewno byłoby to spotkanie odpowiedzialnej, mądrej i kreatywnej kadry pedagogicznej.

To jest moje życiowe doświadczenie i mój prywatny sukces. Poza tym uczniowie w mojej szkole są zawsze uśmiechnięci, pełni zapału do pracy. Uważam, że każdy z nas ma przypisaną jakąś rolę w życiu i cieszę się, że właśnie mnie przypadło poznać tych wszystkich wartościowych ludzi.

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Jaki model nauczyciela i wymarzony wizerunek ucznia jest Pani bliski?

Elżbieta Michalik: Moim wymarzonym nauczycielem jest osoba punktualna i obowiązkowa. Ważne jest to, aby stawiał swoim uczniom wyzwania, aby młodzi ludzie nie tracili zapału do ciężkiej pracy. Z drugiej stronny powinien też być kreatywny, ciekawie przedstawiać zajęcia. Jego praca powinna być również jego pasją.

Z kolei wymarzony uczeń powinien przede wszystkim mieć chęci do nauki. Jeżeli ktoś chce się uczyć, to zawsze odniesie sukces. Poza tym lubię, kiedy uczniowie są uśmiechnięci, zadowoleni i zawsze pamiętają o swoim podstawowym obowiązku ,jakim jest noszenie identyfikatora.

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Czy jest coś, czego nauczyła się Pani od swoich uczniów?

Elżbieta Michalik: Dzięki pracy z uczniami czuję się młodo. Poprzez ciągłe przebywanie razem z nimi dostaję mnóstwo energii do codziennego życia i zarażam się młodzieńczym zapałem.

Olga Ostrowska: Co Pani chciałaby zmienić w naszej szkole?

Elżbieta Michalik: Na pewno chciałabym poszerzyć korytarze lub dobudować szkołę, jednak nie jest to możliwe. Aż takich wyraźnych zmian nie jesteśmy w stanie przeprowadzić. Możemy dążyć do poprawienia systemu nauczania, wprowadzić nowe metody nauki, motywowania młodych ludzi do pracy. W szkole mamy coraz więcej osób niepełnosprawnych, dla których chcemy wprowadzić kolejne udogodnienia.

Wywiad z Panią Elżbietą Michalik dyr. Zespołu Szkół Nr 3 w Wyszkowie

Olga Ostrowska: Proszę podzielić się z nami planami dotyczącymi funkcjonowania szkoły na następne 5 lat?

Elżbieta Michalik: Chciałabym razem z uczniami i moją kadrą pedagogiczną jak najlepiej przeżyć następną kadencję. Szkoła nie jest instytucją, w której można robić rewolucję, dlatego nie mogę powiedzieć, że od następnego roku przeprowadzę diametralne zmiany.

Na pewno będę dążyć do tego, aby w naszej szkole zostały utrzymane te kierunki, które są do tej pory, by uczniowie, cały czas mogli rozwijać tutaj swoje umiejętności i zdolności. Będę dbać o to, aby w miarę możliwości finansowych szkołę doposażyć w nowe pomoce naukowe oraz aby cały czas utrzymywała się dobra, przyjazna atmosfera z lat poprzednich.

Olga Ostrowska: Dziękuję za rozmowę.

Olga Ostrowska

z archiwum Echa Trójki

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: Panie Dyrektorze, my uczniowie znamy Pana jako życzliwego, kompetentnego i pełnego zaangażowania nauczyciela i dyrektora,. Chcielibyśmy dowiedzieć się o Panu czegoś , co nie jest widoczne na pierwszy rzut oka.

Na początku chciałabym zadać pytanie, które ciekawi nas wszystkich. Jako, iż nosi Pan imię jednego z najbardziej znanych poetów – Adama Mickiewicza, chcielibyśmy wiedzieć czym kierowali się Pana rodzice przy wyborze imienia.

Adam Mickiewicz: Pochodzę z rodziny o włościańskich korzeniach, zatem względy „literackie" najpewniej nie miały zasadniczego znaczenia (choć oczywiście rodzice zdawali sobie sprawę ze znaczenia tego imienia). Domyślam się jednak, że pewien wpływ na decyzję miał fakt, iż zarówno w rodzinie mojego ojca jak i mamy, we wcześniejszych pokoleniach pojawiło się właśnie imię Adam. Na marginesie dodam, że tak naprawdę mam dwa imiona: Adam Michał.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: Skoro nosi Pan imię i nazwisko polskiego wieszcza, muszę zapytać czy jest to Pana ulubiony autor, czy preferuje Pan innego pisarza?

Adam Mickiewicz: Nie wiem, czy powinienem się do tego przyznawać, ale od dzieciństwa bardziej podobały mi się teksty … Henryka Sienkiewicza. Oczywiście później poznałem (nie tylko w ramach lekcji) teksty Mickiewicza, choć mówiąc szczerze bardziej z epoki romantyzmu podobał mi się klimat utworów Słowackiego, a z biegiem czasu – Norwida. Z racji wyboru historii jako przedmiotu studiów, koncentrowałem się bardziej na tekstach z tej dziedziny.

Patrycja Kempisty: Czy zdarzyły się sytuacje, że imię i nazwisko przyczyniło się w negatywny lub pozytywny sposób do jakiś zdarzeń, sytuacji w Pana życiu?

Adam Mickiewicz: Choć trudno by mi było wskazać wpływ negatywny, to bywa że w nowym otoczeniu najpierw przychodzi mi mierzyć się z rezerwą i niedowierzaniem (co czasami prowadzi do zabawnych sytuacji). Problemem jest też to, że często wielu ma wobec mnie wygórowane oczekiwania; czasami mam wrażenie funkcjonowania jakby „w za dużym garniturze”, bo szytym na kogoś innego.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Adam Mickiewicz: W wielu jednak przypadkach to imię i nazwisko mi pomogło, otwierało drzwi i serca – bo (jak to czasami powtarzam na lekcjach zastępstwa) czy można w Polsce nazywać się bardziej literacko? Pewnie nosząc to nazwisko jestem bardziej rozpoznawalny, dzięki czemu np. mogłem być kilkakrotnie wybrany do lokalnych gremiów samorządowych.

Patrycja Kempisty: Czy mógłby Pan podzielić się z nami swoim najpiękniejszym wspomnieniem z dzieciństwa?

Adam Mickiewicz: Z rozrzewnieniem wspominam choćby atmosferę i ciepło rodzinnych przygotowań i obchodów świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Pamiętam koleżeńską atmosferę w gronie rówieśników, z którymi rozegraliśmy niejeden mecz na łące z prymitywną bramką, zimą jeździliśmy na sankach a latem korzystaliśmy z uroków kąpieli czy … z zasobów lokalnych sadów. Pamiętam też lekturę książek, które czytało się wolnym czasem (a nie zawsze taki był).

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: Uczniowie zazwyczaj dobierają się w grupy tzw. paczki, w których dzielą się zainteresowaniami, wspomnieniami itp. Gdy Pan uczęszczał do szkoły, miał Pan swoją grupkę?

Adam Mickiewicz: Mogę pochwalić się, że taką „paczkę" tworzyliśmy w liceum, szczególnie w gronie osób mieszkających w internacie. Niektóre z tych znajomości przetrwały do dziś. Moją przyszłą małżonkę poznałem właśnie w tym środowisku.

Patrycja Kempisty: Obecnie wiemy, że interesuje się Pan historią, ale wiadome jest,że nasze pasje często zmieniają się wraz z wiekiem.

Każdy z nas najpierw eksperymentuje z coraz nowszymi doświadczeniami, aby w końcu wybrać to, co nas najbardziej fascynuje. Czym się Pan interesował w młodości? Czy może od samego początku to była historia?

Adam Mieckiewicz: Pasję historyczną rozbudził we mnie na dobre mój nauczyciel historii w Szkole Podstawowej – p. Sylwester Szklarski. Gdzieś u początku była fascynacja filmami i literaturą o treści historycznej. W dzieciństwie bardzo interesowałem się militariami (miałem całą kolekcję – własnego wykonania – broni, szabel itp.) ale też sportem, w tym szczególnie piłką nożną.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: Oczywiście, nie tylko zmieniamy swoje zainteresowania ale również marzenia i plany na przyszłość. Kim Pan chciał być w dzieciństwie i młodości? Jak wyobrażał Pan sobie swoją przyszłość?

Adam Mickiewicz: Przypominam sobie jedno z dziecięcych marzeń by być jak … Kazimierz Deyna (czołowy piłkarz lat 70.). Od wczesnej młodości, starałem się nie stawiać sobie nazbyt wysokich oczekiwań. Może dlatego mogę powiedzieć, że chyba w najśmielszych marzeniach moich nie było tego, że będę miał szanującą się rodzinę (w tym syna z powodzeniem odnajdującego się w innej, wymagającej branży zawodowej), zostanę dyrektorem szkoły a ponadto zdobędę ponadprzeciętne wykształcenie i odnajdę się w działalności publicznej, w tym jako autor publikacji. Jestem wdzięczny Opatrzności, że tak pokierowała moimi ścieżkami.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: Dlaczego zdecydował się Pan przyjąć posadę dyrektora?

Adam Mickiewicz: Zanim zostałem dyrektorem, byłem przez 15 lat wicedyrektorem – do przyjęcia tej funkcji skłoniła mnie m.in. zachęta ze strony p. dyrektor Elżbiety Michalik, którą darzę wielkim szacunkiem. By otrzymać stanowisko dyrektora w 2019 roku trzeba było przejść odrębną procedurę konkursową – w ramach tego postępowania należało m.in. „wytłumaczyć się" z intencji i uzyskać akceptację wieloosobowej komisji.

W moim przypadku dużą rolę odgrywało i odgrywa poczucie związku i odpowiedzialności za szkołę, w której uczę od 1990 roku i spotkałem wspaniałych ludzi, pozytywnie nastawionych do rzeczywistości i potrzeb uczniów, jak choćby Henryk Jezierski i Ryszard Marciniak.

Patrycja Kempisty: Czy wyobrażał Pan sobie inaczej to stanowisko i czy ta posada spełniła wszystkie Pańskie oczekiwania?

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Adam Mickiewicz: Jestem na tym stanowisku od ponad trzech lat. Dużą część wyobrażeń i oczekiwań wywróciła do góry nogami sytuacja zewnętrzna – pandemia w kolejnych falach, zdalne nauczanie a przez ostatnie pół roku – wojna w Ukrainie. W tym czasie musieliśmy też mierzyć się z problemami lokalowymi, koniecznością pracy w dwóch lokalizacjach. Wiele problemów i trudności nastręcza nasze funkcjonowanie w warunkach trwającego remontu i rozbudowy, która – dzięki dyrekcji CKU (z którą owocnie współpracujemy) oraz Samorządowi Województwa Mazowieckiego – zmierza ku końcowi.

Bardzo dotkliwym przeżyciem było, nie tylko dla mnie, odejście wielce zasłużonego wicedyrektora p. Jerzego Sasina oraz pań nauczycielek i uczniów. W jednej sprawie na pewno się nie zawiodłem – powszechnie spotykam się z życzliwością i otwartością ze strony młodzieży, rodziców, nauczycieli i pracowników. Generalnie – uważam, że miałem i mam szczęście do dobrych ludzi wokół siebie, w tym w gronie moich byłych i obecnych najbliższych współpracowników.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 – Adamem Mickiewiczem

Patrycja Kempisty: I ostatnie pytanie z mojej strony: Czy ma Pan swoje życiowe motto? Zechciałby się Pan nim z nami podzielić?

Adam Mickiewicz: Jest wiele pięknych zdań, które noszę w sercu. Oczywiście na co dzień nie zawsze wychodzi wszystko tak, jak by to wynikało z ideałów. W tym momencie przywołam słowa ewangelicznej maksymy, które już kiedyś podałem jako własne motto: „Wszystko więc co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili i wy im czyńcie". I jeszcze jedna myśl patrona naszej szkoły: „A Ty [Panie] mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym" – leciwy już wówczas Kochanowski dobrze wiedział czego nam najbardziej potrzeba.

Patrycja Kempisty: Dziękuję Panu za możliwość przeprowadzenia wywiadu. Dzięki temu artykułowi nasi uczniowie będą mogli dowiedzieć się więcej o Panu.

Adam Mickiewicz: To ja dziękuję za to, że mogłem podzielić się swoimi wspomnieniami i uwagami.

Patrycja Kempisty

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/wywiad-z-dyrektorem-zespolu-szkol-nr-3-adamem-mickiewiczem

Kacper Piątek, klasa II LOI Wiersze

„Wiersz taki sobie”

Cierpienie jest jak kropla, która drąży kamień
Kamień symbolizujący umysł człowieka
Człowieka bezwładnego jak łódź na niespokojnym morzu

Morzu zwanym życiem
Życiem, które chce nam odebrać Śmierć
Śmierć nasz dobry druh, który czeka przy nas od urodzenia

Od urodzenia chce zabrać nas w bezpieczne miejsce z tego padołu cierpienia
Cierpienia, które jest jak kropla wody drążąca kamień

„* (Otępienie w pustce)”**

Otępienie w pustce
Przebywam duszą, a ciało
Narzeka, że w kurtce
Pieniędzy dużo za mało

I szukając katharsis
Wycieram rękawem
Nos, katar mi
Go zatkał, gdy powiesić się chciałem

Lina była za cienka
Moje ciało za ciężkie
Ma dusza była za miękka
Lecz jej serce było miększe

Kacper Piątek

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/kacper-piatek-klasa-ii-loi-wiersze/

z archiwum Echa Trójki

Zacznij pisać dziennik!

Pierwszy wpis w moim zielonym notesie opatrzony jest datą z grudnia 2010 roku. Oznacza to, że już od prawie dziesięciu lat prowadzę dziennik. Zawdzięczam to mojej nauczycielce od polskiego, a zarazem wychowawczyni, która w 2 klasie podstawówki podarowała mi na Mikołajki właśnie ten notes. Od tamtej pory na bieżąco spisywałam moją codzienność- bardziej lub mniej regularnie. Zdarzało się, że wpisy pojawiały się dwa razy na miesiąc, były bardzo krótkie, skupiały się na pobieżnym i obiektywnym opisie jakichś wydarzeń.

W gimnazjum stały się one bardziej szczegółowe, a ja zaczęłam przelewać na papier także moje uczucia. Teraz moje wpisy są naprawdę długie, a obok spraw zewnętrznych są te wewnętrze: opinie, opisy przeżyć i emocji.

Przez lata myślałam, że to co tworzę nazywa się pamiętnikiem, ale tak nie było. Pamiętnik to relacja zdarzeń z większego dystansu czasowego, spójna i trzymająca się raczej jednego tematu. Natomiast prowadzenie dziennika polega na bieżącym tworzeniu zapisek na temat codzienności, które nie muszą być ze sobą powiązane.

Aleksandra Zielińska

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/zacznij-pisac-dziennik/

Kształty mego świata (z cyklu „Codziennie o tej porze...").

...nie, nie czuję się dobrze.

otwieram drzwi, wychodzę.

słyszę piski, miski latają,

pada deszcz suchy, świeci słońce,

kłamię.

nie rozumiem geometrii ani funkcji wszechświata,

nie wygrywam olimpiad

jestem taka-nie taka.

czasem coś piszę, piszę dużo 'natchniuzo'

i uchodzę z liryczną przestrzenią do stanu

niewdzięcznego samolubstwa, uwierzysz?!

sto procent we mnie siebie, nie Ciebie.

obserwuje ludzi, ktoś przejdzie, pomarudzi

między szczęściem a 'realem'.

ten świat niedoskonały, manipuluje mną, a ja nim.

to nic, własnymi oczami pomaluję jego kształty.

i nagle skończył się dzień.

z blasku przeskoczył na cień,

z krawężnika na autostop

i znów to samo!

Oni Ona i On.

Wioletta Krystman

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Jakie poczucie humoru mają nauczyciele i uczniowie w naszej szkole?

Wnioski z analizy ankiet przeprowadzonych na wybranej grupie uczniów i nauczycieli ZS3 w Wyszkowie.

Ankietowani twierdzili, że wystarczy jeden uśmiech, aby kogoś oczarować. Prześcigali się w wymienianiu korzyści z niego płynących – poprawia kondycję organizmu, rozładowuje napięcie, stres, niweluje lęki. Podobno potrafi złagodzić najostrzejszy konflikt i otrzeć każdą łzę.

I nawet jeśli niektóre z tych rzeczy brzmią idealistycznie, to my również wierzymy, że śmiech ma niesamowitą moc. To w końcu najczęściej oznaka radości, zadowolenia, sympatii czy rozbawienia. Każdy z nas ma takie wspomnienia, w których śmieje się do rozpuku albo które same w sobie powodują uśmiech pod nosem. Będą się one jednak różnić u poszczególnych osób. To wszystko za sprawą poczucia humoru.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/jakie-poczucie-humoru-maja-nauczyciele-i-uczniowie-w-naszej-szkole-co-uksztaltowalo-ich-wrazliwosc-na-zart/

z archiwum Echa Trójki

Jakie poczucie humoru mają nauczyciele i uczniowie w naszej szkole?

To nasza indywidualna predyspozycja do analizowania rzeczywistości, które w efekcie prowadzi do niewymuszonego śmiechu. Postanowiłyśmy sprawdzić, czym charakteryzuje się ta umiejętność wśród uczniów i nauczycieli naszej szkoły. Jeśli więc chcesz się dowiedzieć, co śmieszy panią dyrektor lub nauczyciela historii, co humanistę, a co umysł ścisły, zajrzyj do dalszej części tego artykułu.

Jakie filmy cię śmieszą ?

Na początek przypomnijmy sobie, ile razy zaśmialiśmy się podczas oglądania filmu lub czytania książki. Jeśli tylko ktoś nie unika telewizora albo biblioteki, mógł tego doświadczyć dość często, w końcu taka jest też jedna z kilku funkcji rozrywki. Dlatego zdecydowałyśmy się zapytać ankietowanych o produkcje, które ich rozbawiają. W klasach humanistycznych największą popularnością cieszyły się współczesne komedie – **„Listy do M.”** (komedia romantyczna, reż. Mitja Okorn) i **„Nietykalni”** (komediodramat, reż. Olivier Nakache, Eric Toledano).

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/jakie-poczucie-humoru-maja-nauczyciele-i-uczniowie-w-naszej-szkole-co-uksztaltowalo-ich-wrazliwosc-na-zart/

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Jakie poczucie humoru mają nauczyciele i uczniowie w naszej szkole?

Tymczasem w klasach ścisłych, w których na to pytanie odpowiedziała mniejsza liczba osób, najwięcej głosów zdobył film animowany – **„Happy Feet: Tupot małych stóp”** (animowany, reż. George Miller)**.** I nie trudno się z tym werdyktem nie zgodzić. Każdy z nas lubi się czasem poczuć jak dziecko. :) Natomiast nauczyciele za najzabawniejsze uznają stare polskie kino i filmy takie jak **„Sami swoi”** (komedia obyczajowa, reż. Sylwester Chęciński), **„Giuseppe w Warszawie”** (komedia, reż. Stanisław Lenartowicz) czy **„Jak rozpętałem drugą wojnę światową”** (komedia, reż. Tadeusz Chmielewski)**.**

Znaleźli się jednak i tacy, którzy docenili dzisiejsze produkcje – wśród zebranych odpowiedzi znalazły się niemiecka komedia pt. „**Ein schrecklich reiches Paar**” (reż. Neelesha Barthel) oraz komediodramaty takie jak **„Tysiąc słów”** (reż. Brian Robbins)**,** czy wspomniani wcześniej **„Nietykalni”.**

Jakie kabarety oglądasz?

Jak się okazało dużo więcej uczniów preferuje kabarety. Na to pytanie odpowiedziało aż 67 osób z klas humanistycznych i 65 osób z klas ścisłych! Najczęściej oglądanym jest kabaret **Paranienormalni**, a po nim **Ani Mru-Mru** oraz **Neonówka.**

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/jakie-poczucie-humoru-maja-nauczyciele-i-uczniowie-w-naszej-szkole-co-uksztaltowalo-ich-wrazliwosc-na-zart/

z archiwum Echa Trójki

Jakie poczucie humoru mają nauczyciele i uczniowie w naszej szkole?

chodzi o nauczycieli, budzą one zainteresowanie zwłaszcza wśród tych, którzy nauczają przedmiotów humanistycznych, choć nie tylko. Wyjątkiem jest pani dyrektor, która na swoich faworytów wskazała **Grupę MoCarta** oraz **Filharmonię Dowcipu** – kabarety z elementami muzycznymi. Wspomniała także o twórczości **Ireneusza Krosnego**, zajmującego się pantomimą. Podkreśliła, że ważne jest dla niej aby kabaret miał swój styl, elegancję i swoim dowcipem nie robił nikomu przykrości.

Co/ kto ukształtował/o twoją wrażliwość na komizm?

Na koniec powiemy, jakie czynniki ankietowani uznali za kształtujące ich poczucie humoru. Wśród uczniów większość opowiedziała się za tym, że byli to rodzice lub znajomi, przy czym w klasach ścisłych więcej osób wskazało na znajomych. Stwierdzili również, że istotną rolę odgrywa oglądanie filmów, a w klasach humanistycznych również czytanie książek. Głosy nauczycieli są natomiast bardzo podzielone – niektórzy ocenili, że decydujący był wpływ rodziców, podczas gdy inni wybrali towarzystwo znajomych.

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/jakie-poczucie-humoru-maja-nauczyciele-i-uczniowie-w-naszej-szkole-co-uksztaltowalo-ich-wrazliwosc-na-zart/

z archiwum Echa Trójki

Jakie poczucie humoru mają nauczyciele i uczniowie w naszej szkole?

Jedyna różnica była taka, że nauczyciele przedmiotów humanistycznych zwracali uwagę na czytanie książek lub wierszy, podczas gdy nauczyciele przedmiotów ścisłych w większości na oglądanie filmów. Można więc stwierdzić, że w tej kwestii uczniowie i nauczyciele są zgodni.I to już wszystko, co chciałyśmy zaprezentować na temat poczucia humoru społeczności naszej szkoły. Mamy nadzieję, że ukazane przez nas podobieństwa i różnice okazały się dla was ciekawe. Zgadzacie się z nimi? A może jesteście wyjątkami od reguły?

Serdecznie dziękujemy za udział w ankiecie wspomnianej wyżej pani dyrektor Elżbiecie Michalik, nauczycielom – pani Anecie Augustynik, pani Beacie Czechowskiej, pani Katarzynie Kownackiej, pani Marioli Mórawskiej, pani Agnieszce Wydryszek i panu Robertowi Szulęckiemu. Dziękujemy również klasom 1 i 2LOL, 3 LEA, 2LOT, 1 I 2LOI oraz 1 i 2LZA.

Małgorzata Abramczyk II LOL

Karolina Kownacka II LOT

z archiwum Echa Trójki

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/jakie-poczucie-humoru-maja-nauczyciele-i-uczniowie-w-naszej-szkole-co-uksztaltowalo-ich-wrazliwosc-na-zart/

Współczesny patriotyzm

Obecnie mamy do czynienia z bardzo negatywnym zjawiskiem; wszystko, co dzieje się w naszym kraju, co jest „polskie" dla młodych ludzi, od razu staje się czymś złym. Nieistotne jest to, o jaki aspekt życia chodzi: politykę, życie codzienne, szkołę, sport, pracę; wszystko to traktowane jest jako zło konieczne istnienia w miejscu, w którym się urodziliśmy. Nie chodzi tu o to, że Polska jest krajem bez problemów, który niezależnie od sytuacji powinniśmy podziwiać, raczej o to, że nazywając się patriotami powinniśmy szukać rozwiązań, aby nasza ojczyzna z dnia na dzień, stawała się coraz lepsza.

W czasie I i II wojny światowej, nikt nie walczył o tysiące mogił poległych oraz miliony zapalonych świec- najważniejsze były przyszłe pokolenia, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, będą dbać o jej dalszy rozwój.

Jednak jak zamienić wady na zalety państwa kiedy młodzi, zdolni ludzie opuszczają swoją ojczyznę wyjeżdżając za granicę? Współczesny patriotyzm to nie tylko pamięć o ważnych wydarzeniach, obecnie jest to przede wszystkim pragnienie rozwoju kraju, wykorzystywanie swojego potencjału, zmienianie minusów państwa na zalety oraz dostrzeganie jego korzyści. Jest wiele do zrobienia, lista potrzebnych reform zdaje się nie mieć końca, jednak tylko my, młodzi, zdolni jesteśmy w stanie sprawić, by marzenia o idealnym państwie stały się rzeczywistością. Chociaż nie prowadzimy żadnej wojny, my również mamy do wypełnienia misję. Tylko jeżeli będziemy dbać, reformować nasz kraj, pamięć o poległych będzie miała sens.

Olga Ostrowska

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Współczesny patriotyzm

Za nami już początek listopada. Aura właśnie rozpoczyna przygotowywać nas do zimy; szary świat, pozbawiony roślinności, zniknęły kolorowe liście, temperatura za oknem staje się coraz zimniejsza. Taki obraz rzeczywistości kojarzy mi się z jeszcze jednym elementem - świętem niepodległości, a co za tym idzie – patriotyzmem.

Z definicją patriotyzmu mamy do czynienia od najmłodszych lat. Myśl o miłości, szacunku do własnego narodu dojrzewa razem z nami; na początku ujawnia się w recytowanych, trochę bezmyślnie wierszach podczas szkolnych apeli, w czasie poznawania historii narodu, jego symboli, najważniejszych postaci, bez których Polska nie byłaby w stanie funkcjonować tak jak teraz. Patriotyzm się w nas rozwija, jesteśmy tego świadomi.

Jednak współcześnie można zauważyć smutną prawdę – patriotą się bywa tylko od święta. Patriotyzm najczęściej jest kojarzony z pamięcią o najważniejszych wydarzeniach historycznych, z paradami, biało-czerwonymi flagami rozwieszonymi na ulicach. I niestety, tylko z tym. Tak jakby obowiązek, który jest zobowiązany spełnić każdy patriota w ten sposób został wypełniony. Czasy się jednak zmieniły, żyjemy w wolnym kraju. W naszej pamięci zawsze powinny pozostać pewne wydarzenia, jednak naród tworzymy my, więc nasz patriotyzm powinien wyglądać inaczej.

Olga Ostrowska

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Dlaczego ja i dlaczego fotografia?

Postanowiłem, że swoim zainteresowaniem podzielę się z innymi w ramach gazetki „Echo Trójki”.

W jej kolejnych wydaniach będę starał się przybliżyć Wam szerokie znaczenie pojęcia „fotografia” – nie tylko suchą teorię, ale też moje własne zdjęcia, na których przykładzie będę opisywał poszczególne elementy dobrej fotografii. Będę starał się pokazać w obrazie to, co jest błędne, a co poprawne. To, co warto zostawić, a co wyrzucić. To co warto uchwycić, a co pominąć. Będziemy omawiać różne dziedziny tego zajęcia: poczynając od mechanizmu fotografowania, aż po retusz i profesjonalną obróbkę zdjęć.

Jeśli będę potrafił, będę też starał się odpowiadać na Wasze pytania, które możecie zadawać, pisząc na adres e-mail: dawidn112@gmail.com. Dział ten chcę też tworzyć z Wami – zainteresowanymi tematem czytelnikami. Możecie też przysyłać mi własnego autorstwa zdjęcia, które wykorzystam do omówienia w kolejnych numerach gazetki.

Dawid Nowakowski

Dlaczego ja i dlaczego fotografia?

Fotografia. Dostępna dla każdego, bez wyjątku. Często wymieniana w odpowiedzi na pytania o zainteresowania czy hobby. Każdy z nas w mniejszym, lub w większym stopniu miał z nią do czynienia. Do zrobienia jakiegoś zdjęcia wystarczy prosty, zwykły, chociażby wbudowany w telefon komórkowy, aparat. Fotografia jednak nie zależy wcale od wykonywanego ją sprzętu, ale od własnych zdolności autora – jego wyobraźni, twórczości, kreatywności i tego tajemniczego „coś" co każdy profesjonalny fotograf posiada. To „coś" to tajemnica, której nikt nie potrafi zbytnio rozgryźć.Trzeba wiedzieć i czuć, co jest godne uchwycenia w kadrze , z jakim światłem, z jakim nachyleniem, w jakiej perspektywie. Każdy, kto interesuje lub zajmuje się fotografią na poważnie i ma z nią więcej wspólnego, powinien rozumieć „co w trawie piszczy". Ten i kolejne moje artykuły o tej tematyce będą zarówno dla amatorów jak i pasjonatów fotografii w stopniu zaawansowanym.

Dlaczego ja i dlaczego fotografia? Fotografią praktyczną zajmuję się od dziewięciu lat, wciąż na poziomie amatorskim. Posiadam tylko zwykłe 3 aparaty cyfrowe – nic specjalnego. Od dłuższego czasu staram się o zakup lustrzanki, żeby móc swoją pasję rozwijać. W przyszłości poważnie planuję otworzyć własny zakład fotograficzny lub po prostu działać w tym zawodzie. Najwięcej czasu poświęcam fotografii okolicznościowej, krajobrazowej, przyrodniczej, użytkowej i artystycznej.

„Ohayo”

„Kraj Kwitnącej Wiśni”, „Kraj Wschodzącego Słońca”, „Kraj Samurajów”… Nazwy te można wymieniać i wymieniać, ale wszystkie odnoszą się do jednego państwa – Japonii. Jestem Natalia, ale wszystkie bliskie mi osoby wołają na mnie Nana. Należę do tegorocznych „kotów”. Jest ze mnie dość dziwna i specyficzna osoba. Mam wiele pasji, takich jak granie na komputerze, czytanie książek, spanie… Ale też Azja (szczególnie Japonia), anime, manga i azjatycka muzyka (np. j-rock). Jak to się zaczęło? W dzieciństwie oglądało się „Pokemony”. W podstawówce „Króla szamanów” i „Naruto”. Wtedy nie wiedziałam jeszcze, że to co oglądam, to japońska animacja. Dla mnie były to po prostu kreskówki.

W szóstej klasie podstawówki zachorowałam na ospę. Kiedy pojawiła się wysypka, mama stwierdziła, że może jednak lepiej będzie zostawić mnie w domu. Tak więc nie chodziłam do szkoły. Tylko co robić z taką ilością wolnego czasu? Ja postanowiłam, że pooglądam kreskówki. Weszłam na jedną ze stron, na których mogłabym coś obejrzeć i zaczęłam losować tytuły. Padło na „D.N. Angel”. Obejrzałam i po pierwszym odcinku rozkminiłam „To jest to tzw. anime!”. Potem poszło, wszystko działo się bardzo szybko. Obejrzałam „Fullmetal Alchemist”, potem „FMA: Brotherhood”. Później przyszła kolej na klasyka: „Bleach” i „Naruto” oraz „Naruto Shippuuden”.

„Ohayo”

Mama czepiała się, że „nic nie robię tylko oglądam te głupie, pełne przemocy chińskie bajki”. Ale proces zakochiwania się był już nie do zatrzymania.

W anime mogłam obserwować jak wygląda życie w Japonii. Zaczęło mnie to interesować na tyle mocno, że sama zaczęłam szukać nowych i formacji. Powoli zagłębiałam się w kulturę i życie nie tylko Japończyków, ale też Koreańczyków i Chińczyków.

Azjatyckie kraje są bardzo ciekawe, ale Japonię darzę szczególną miłością. Bardzo lubię dzielić się tą miłością z innymi. Dlatego właśnie postanowiłam dołączyć do gazetki szkolnej, aby przybliżyć wam ten jakże egzotyczny kraj, jakim niewątpliwie jest Japonia. Będę pisała o różnych rzeczach, od życia przeciętnego japońskiego nastolatka, który w weekendy ucieka od normalności na harajuku, po przygotowanie sushi. Kto wie, może tak właśnie zaczyna się czyjaś miłość do Wschodu…?

Natalia Salwin, klasa ILOL

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Spacerkiem po Wyszkowie...

Niedawno po lekcjach udałem się z kolegą do baru „Kugiel". Sądzę, iż ta nazwa jest znana większości uczniów dojeżdżających z okolic Wyszkowa. Po złożeniu zamówienia usiedliśmy obok starszego pana (nie było już żadnych wolnych stolików). Rozmawialiśmy o swoich tematach, aż tu nagle starszy pan postanowił rozpocząć z nami dyskusję.

Głównym tematem tej dyskusji była muzyka. „Dziadek", jak to człowiek minionej epoki, ostro krytykował współczesny gust muzyczny. Zachwalał natomiast stare przeboje ludowe. Na ich podstawie przedstawił nam swoją teorię „Muzyki uszczęśliwiającej". Twierdzi on, że muzyka ma wielką moc. Ludzie, którzy potrafią śpiewać i bawić się przy muzyce są szczęśliwi w życiu i nie popadają w nałogi.

W trakcie tej rozmowy „Dziadek" udzielił nam również lekcji dbania o swój głos. Mianowicie nie wolno jeść nic smażonego, gdyż wszelkie potrawy przyrządzane w ten sposób szkodzą na gardło. Gdy temat muzyki został wyczerpany, „Dziadek" zmienił temat na politykę, ale, jak się pewnie domyślacie, nie mówił nic pozytywnego na ten temat (jeżeliby zacytować jego wypowiedź, to mniej więcej połowa słów byłaby objęta cenzurą). Postanowiliśmy udać się do autobusu i pozwolić starszemu panu na spokojnie snuć swoje przemyślenia o polityce. Podczas kolejnych wizyt w „Kuglu" kilka razy udało nam się spotkać „Dziadka" ponownie. Umilał nam posiłek swoim podśpiewywaniem. Jeśli ktoś z was chciałby posłuchać ciekawych utworów ludowych, to warto odwiedzić „Kugla" w okolicach godziny 15-16.

Michał Kłobukowski

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Gdzie się podziały ogonki?

Dochodzenie ma na celu wyjaśnienie sprawcy tajemniczych zniknięć ogonków z uczniowskich zeszytów i wypowiedzi ustnych. Proszę zobaczyć, jak teraz poszkodowani wyglądają: przed - ą , ę, po - a , e. Niby podobnie, ale czegoś im brak, może nutki charakteru, czegoś ,co je wyróżniało. Dlatego pytam, kto dopuścił się tak zuchwałej i wręcz bezczelnej kradzieży? A tak poważnie, winowajca jest oczywisty w dzisiejszych czasach, działa na skalę ogólnoświatową. Przestępcą jest oczywiście nie kto inny jak Don Internet, jego najskuteczniejszym pododdziałem jest „Grupa Gangsterska" zwana także gg. Grupa ta jest niezwykle podstępna i skuteczna, działa w ukryciu atakując nieświadome ofiary, nie mniej groźna jest flota sms siła, precyzja i efektywność ,z jaką działa, jest nie do opisania.

Razem z eskadrą lotniczą e-mail tworzą zabójcze trio zdolne pokonać najsilniejszego wroga. Mają one wielki wpływ na liczne zniszczenia w uczniowskich zeszytach. Nikt do tej pory nie zdołał oprzeć się atakom z ich strony, w wyniku czego poszkodowani zostali pozbawieni mienia w postaci tak zwanych ogonków. E-mail, sms-y, gg wpływają na nasze nawyki językowe. Tekst elektroniczny często jest fragmentaryczny, pozbawiony znaków diakrytycznych i naszpikowany skrótami językowymi np. nmzc (czyt. nie ma za co). Informacje te trafiają podświadomie do naszych umysłów, czego efektem są liczne braki ogonków i wiele innych błędów w zeszytach i w wymowie . Dlatego apeluję do wszystkich, byśmy dbali o nasz piękny język. Dbajmy o poprawne i piękne wysławianie się.

Krzysztof Bordon

A może dieta wegetariańska?

Z roku na rok coraz więcej osób decyduje się przejść na wegetarianizm, nie tylko ze względów zdrowotnych, ale także humanitarnych. W momencie, gdy zdasz sobie sprawę, jak wielkim przemysłem jest zabijanie zwierząt, trudno będzie spojrzeć na kotleta schabowego w przychylny sposób. Jako ludzie nie mamy prawa decydować o życiu innych żyjących istot, niezależnie od tego, jak "humanitarnie" staramy się to robić. Nie ma czegoś takiego jak humanitarne zabijanie.

1. Jak zacząć ?

Zrezygnuj najpierw z jednego rodzaju mięsa, np. kurczaka. Jak już przyzwyczaisz się do jego braku w diecie, pójdź krok dalej i odstaw np. wieprzowinę. Następnie porzuć wołowinę, jajka, mleko i tak dalej – w kolejności jaką sobie sam wybierzesz. Ważne, aby nie zastępować sobie jednego mięsa drugim. Np. jeśli w pierwszym tygodniu odstawiamy kurczaka, **to nie jemy teraz wieprzowiny w jego miejsce,** tylko zastępujemy tego kurczaka daniem wegetariańskim.

Aleksandra Uścian - Szaciłowska

Aleksandra Piątek II LOT

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/a-moze-dieta-wegetarianska/

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Domowe sposoby na jesienną walkę z przeziębieniem!

Jesienią częściej łapiemy choroby i infekcję. Nie powinniśmy lekceważyć żadnego dyskomfortu. Należy jak najszybciej wyleczyć nawet najdrobniejszą dolegliwość. Kaszlemy, kichamy, z nosa nam leci. Zaczyna się sezon na jesienne przeziębienia. To jedna z najczęstszych dolegliwości, która, choć do groźnych nie należy, może jednak nieźle uprzykrzyć życie. Zwłaszcza że zbagatelizowana, może stać się przyczyną poważniejszych chorób.

Jak zapobiegać przeziębieniom?

Domowe sposoby na przeziębienie pomogą odetkać zatkany nos, obniżyć podwyższoną temperaturę i złagodzić chrypkę lub kaszel – są to typowe objawy przeziębienia. Wśród domowych, naturalnych sposób na przeziębienie najczęściej wymienia się m.in.:

– Herbatę z imbirem lub sokiem malinowym

– Gorącą kąpiel

– Wapno

– Rosół lub Maść rozgrzewającą.

Aleksandra Turek II LZA

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/domowe-sposoby-na-jesienna-walke-z-przeziebieniem/

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Daj się zainspirować! Sięgnij w głąb siebie!

Mogłabym powiedzieć, że żyjemy w ciekawych czasach. Trudno przewidzieć, co się wydarzy, jaka czeka nas przyszłość. Okres pandemii wywołuje w ludziach niepokoje i lęki. Postarajcie się drodzy czytelnicy gazetki przezwyciężać złe nastroje, bądźcie lekarzami własnych dusz! Współpracownicy „Echa Trójki" spieszą z pomocą. Tak się złożyło ,że nasz pierwszy w roku szkolnym 2020/21 numer gazetki ma wybitnie terapeutyczny, a nawet ezoteryczny charakter .

Julia Banaszek i Magda Szymanik zabiorą was w tajemniczy świat marzeń sennych, pełnych tajemnic i niedopowiedzeń. Z Małgosią Siomą udacie się w sentymentalną podróż do Norwegii. Ola Zielińska zachęci do pisania dziennika , który może być dla was ciekawym osobistym doświadczeniem , jak pisze autorka: "W pamięci nie pomieścimy wszystkiego, co byśmy chcieli(…).

Agata Zawadzka

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/daj-sie-zainspirowac-siegnij-w-glab-siebie/

Od redakcji / 21 maja 2020

Z „Echem Trójki” w czasie epidemii raźniej !

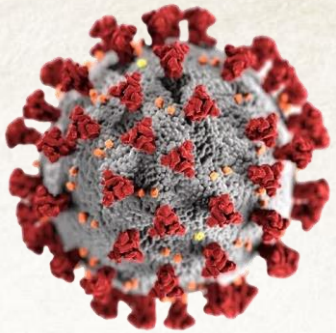

Miło spotkać się z Wami, czytelnicy i współpracownicy „Echa Trójki”, po dwumiesięcznej przerwie. Wiem, że majowe wydanie gazetki będą też czytali uczniowie wybierający się do ZS3 w nowym roku szkolnym 2020/2021. Znaleźliśmy się wszyscy w kompletnie nowej rzeczywistości, którą niełatwo jest oswoić. Tym bardziej, że na zewnątrz jest coraz piękniej i coraz trudniej wytrzymać w domu.

Kontakty z przyjaciółmi, kolegami, rodziną zostały ograniczone. Jaki będzie świat po koronawirusie, czy wrócimy do dawnych nawyków , pasji ? Tego nikt nie wie. Zapraszam do lektury kilku artykułów o bardzo różnej tematyce, które pisane były w innych okolicznościach, trochę wcześniej, ale doskonale pasują do czasów przymusowej kwarantanny.

Agata Zawadzka

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/daj-sie-zainspirowac-siegnij-w-glab-siebie/

„The Claypool Lennon Delirium“

The Claypool Lennon Delirium to amerykański zespół, który tworzy przez dwóch muzyków : Sean Lennon, Les Claypool. Uprawiają gatunek muzyki, który nazywa się psychodelicznym rockiem.

Zespół jest współczesny, ale wykorzystuje konwencje muzyczne, które narodziły się w latach 60 – tych Początki rocka psychodelicznego sięgają czasów hippisowskich, czyli lata 60 – 70 – te XX wieku. Wykonawcy starali się wprowadzić słuchaczy w odmienny stan świadomości. Odeszli od tradycyjnej czterotakto wej struktury rock’n’rolla na rzecz swobodnych form muzycznych oraz od standardu trzyipółminutowej piosenki na rzecz dłuższych form.

Odeszli od tradycyjnej czterotaktowej struktury rock’n’rolla na rzecz swobodn ych form muzycznych oraz od standard u trzyipółminutowej piosenki na rzecz dłuższych form. Zespoły, które możemy uznać za prekursorów tego gatunku to m.in. Janis Joplin, The Doors, Pink Floyd, Jimi Hendrix.

The Claypool Lennon Delirium powstał w roku 2015. Jednym z założycieli zespołu jest syn Johna Lennona, lidera legendarnej grupy The Beatles – Sean Lennon.

Kajetan Michalik

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/the-claypool-lennon-delirium/

z archiwum Echa Trójki

Ania, nie Anna

Rude warkocze i twarz pokryta piegami. Ognisty temperament i bujna wyobraźnia. Kapelusz z polnymi kwiatami. Sukienka z bufiastymi rękawami. Potok słów. Milion myśli na sekundę. Marchewka. Kordelia. ***Ania Shirley.*** Wielu kojarzy się jedynie z lekturą szkolną, a więc można pomyśleć, że z czymś przestarzałym i nie do końca przyjemnym. Ale prawda jest taka, że historia tej niezwykłej dziewczyny znów stała się modna i na nowo porywa serca milionów dziewcząt, nawet tych, które już dawno wyrosły z warkoczyków i lalek.

Ja sama mam z Anią ciekawą przygodę. Nie dałam jej szansy w szkole podstawowej, ale kilka lat temu na półce u mojej siostry dostrzegłam cztery tomy w przepięknym wydaniu. To jedyna seria, w której nie przeczytawszy pierwszego tomu, sięgnęłam po kolejne. Już wtedy bardzo mi się spodobała, a w zeszłym roku nadrobiłam zaległości – zapoznałam się wreszcie z **„Anią z Zielonego Wzgórza”** i teraz mam za sobą już osiem części.

Małgorzata Abramczyk II LOL

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/ania-nie-anna/

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Wojaże / 15 listopada 2015

Magia Krakowa

Wieczór, deszcz, światła.

Zabieram się za pisanie i nie mogę… mam w głowie plan, wiem jak chcę, by tekst wyglądał. Nie będę tworzyć zwykłego opisu, nie chcę krótkich zdań… ale nadal siedzę i z racji pustki w mojej głowie piszę tylko ten wstęp. Kiedy przejdę do sedna? Zaczynam myśleć, ze łatwiej byłoby mi chyba napisać wiersz, bo chce opisać to, co czułam, a nie, co robiłam… Chcę przekazać ten spokój, jaki tam panował… Sprawić, żebyście poczuli chociaż namiastkę tego, co przeżyłam.

Zacznę od tego, że w Krakowie nie da się nie poczuć tej magii, jaka nas tam otacza. Już po pierwszej wizycie to miejsce mnie oczarowało. Samą przyjemnością były samotne, wieczorne spacery po rynku. Krople deszczu odbijały światła fontanny, na której siadając piłam gorącą kawę. Patrzyłam na wierzę Mariacką i wsłuchałam się w hejnał. Nigdy wcześniej nie chciałam aż tak bardzo chłonąć chwil całą sobą, by zawsze móc wrócić do tych miłych wspomnień.

Natalia Aleksandra Rosa 3LOE

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/magia-krakowa/

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

Koniec podróży transsyberyjskiej szalonej osiemnastki. Cześć VI

Tyle wspaniałych chwil, poznanych ludzi, zakręconych przygód i wspaniałych rozmów, jakich doświadczyłam w przeciągu tych kilkunastu dni mojej podróży , nie można odczytać z napisanych artykułów. Gdzieś między słowami ukryta jest odrobina tego, czego miałam możliwość doświadczyć. Grupa, z którą podróżowałam, była fenomenalna. Jedzenie raz lepsze, raz mniej smaczne, jak to czasem bywa, ale do tej pory pamiętam smak wszystkiego, co jadłam po raz pierwszy.

Zrobione zdjęcia i wymęczone notatki będą małym powrotem do tego, co zobaczyłam. Tak, tak- zrobione tym razem z przymusem wewnętrznym, bo po każdym dniu byłam tak zmęczona, że marzyłam tylko o śnie… Podczas gdy wszyscy smacznie chrapali, ja dopisywałam punkty, wiadomości i inne dziwactwa. Przypominałam sobie czy najpierw poszłam tam, a może zobaczyłam to. Ale nie żałuję. I nigdy nie będę żałowała, bo to, co jest prawdziwą pasją, po prostu jest w Nas zakorzenione.

Karolina Kownacka III LOT

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/koniec-podrozy-transsyberyjskiej-szalonej-osiemnastki-czesc-vi/

z archiwum Echa Trójki

Fragmenty pracy „Przy skubaniu gęsi” Zuzanny Zdziarstek z książki

„Miejsce urodzenia- Historie lokalne spisane przez uczniów Akademii Młodego Obywatela Jana Karskiego 2017 rok”

Bohaterem reportażu jest mój dziadek Zygmunt. Zawsze lubiłam słuchać jego ciekawych opowiadań o czasach dzieciństwa i młodości. Teraz chciałabym zebrać te wspomnienia i poznać w całości historię jednego z mieszkańców naszej miejscowości. Będzie to relacja człowieka, który urodził się w Trzciance, tu się wychował, tu chodził do szkoły, pracował i tu mieszka nadal, ciesząc się dobrymi zmianami we wsi i miłością swoich bliskich.

Czasy, w których przyszło wychowywać się dziadkowi mogą się wydawać mojemu pokoleniu surową szkołą przetrwania. Trudno jest dzisiaj zrozumieć, że kiedyś dzieci nie miały butów i ubrań. Nosiły to, co uszyli lub zrobili dla nich rodzice. Kobiety wyrabiały na krosnach kalesony, koszule, prześcieradła. Wszystko powstawało z naturalnych surowców: materiały z lnu, pierzyny i poduszki z puchu. W każdym gospodarstwie było chociaż kilka gęsi. Kobiety licznie zbierały się na ich skubanie.

Zuzanna Zdziarstek

Czytaj więcej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/fragmenty-pracy-przy-skubaniu-gesi-zuzanny-zdziarstek-z-ksiazki/

Przecież stamtąd nikt żywy nie wychodzi…

Historia to dla mnie i dla mojej rodziny bardzo ważny temat. Jest on poruszany, przy każdym spotkaniu rodzinnym. Dbamy o to, aby nigdy nie zapomnieć o naszych rodzinnych bohaterach.

Gdy byłam młodsza, a moi pradziadkowie jeszcze żyli, niestety osobiście nigdy nie rozmawiałam z nimi o tym , jak wyglądała wojna i z czym musieli zmagać się na co dzień, gdy walczyli o niezależność naszego kraju.

Na szczęście mój dziadek i ciocia zadbali o to, aby historia nie została zapomniana i często rozmawiali z naszymi bohaterami o ich zmaganiach wojennych, a następnie przekazali wszystkie informację mnie i innym członkom rodziny. Dzisiaj opowiem wam kilka przykładów bohaterstwa mojej prababci, z której jestem bardzo dumna. Janina Kalinowska-moja prababcia (pseudonim Kaprys) brała czynny udział w walce z władzami niemieckimi.

Aleksandra Zawadzka

Czytaj dalej: https://echotrojki.zs3-wyszkow.pl/przeciez-stamtad-nikt-zywy-nie-wychodzi//

z archiwum Echa Trójki

20 LECIE SZKOŁY

echotrojki.zs3-wyszkow.pl

ZAPRASZAMY